Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 27 KWIETNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 114

Demonstracje przeciw dyktaturze w Portugalji

Krwawa bitwa uliczna policji z manifestantami

LIZBONA, 26 kwietina.

W Oporto miały miejsce demonstracje przeciwko dyktaturze Carmony. Silne oddziały policyjne zamierzające rozproszyć demonstrantów zostały obrzucone gradem kamieni, wobec czego zmuszone były zrobić użytek z broni palnej. Doszło do formalnej bitwy ulicznej, o której brak narazie bliższych szczegółów, jednakże wiadomem jest, że obydwie walczące strony poniosły bardzo znaczne straty w zabitych i rannych.

Ubezpieczenie od bezrobocia

będzie wprowadzone w Hiszpanji

Paryż, 26 kwietnia.
(Telegram własny).

Nowy minister pracy Hiszpanji udzielił pewnemu dziennikarzowi — wyjaśnień na temat prac rządu. Minister oświadczył, że rząd wprowadzi ubezpieczenie od bezrobocia, oraz sądy pracy. Hiszpanja nie obawia się niebezpieczeństwa komunizmu, albowiem na 80 tys. członków rad miejskich w czasie ostatnich wyborów wybrano zaledwie 23 komunistów.

Nowe rozporządzenia wyjątkowe w Niemczech.

BERLIN, 26 kwietnia.

Rząd Rzeszy zamierza w najbliższym czasie wydać kilka rozporządzeń wyjątkowych, dotyczących polityki socjalnej i agrarnej, a podyktowanych koniecznością chwili. Pierwsze rozporządzenia zostaną przedłożone prezydentowi Rzeszy do podpisu najprawdopodobniej w bieżącym tygodniu i zostaną natychmiast wygłoszone w dzienniku urzędowym.

Wśród projektów przedłożonych przez ministra aprowizacji Schiele'go gabinetowi Rzeszy znajduje się również projekt podwyższenia stawek celnych na masło.

Powódź na Wileńszczyźnie.

Krytyczna sytuacja w Dziśnie.—Rząd organizuje pomoc doraźną dla powodzian.

Wilno, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Woda na Wilji zaczęła w dniu dzisiejszym opadać. W ciągu dnia dzisiejszego ubyło 15 cm. wody. Z Placu Katedralnego woda ustępuje. Z terenu powiatu wileńsko - trockiego donoszą, że poziom wody w górnym biegu rzeki Wilji zmniejszył się o 67 cm.

Również z powiatu oszmiańskiego donoszą, że woda na Wilji w szybkiem tempie obniża się. Natomiast z powiatu dziśnieskiego donoszą, że stan wody na rzece Dzisience powiększa się, skutkiem czego SYTUACJA W M. DZIŚNIE JEST KRYTYCZNĄ.

***

Wilno, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 26 b. m. przybył do Wilna p. minister pracy i opieki społecznej Hubicki, aby zbadać na miejscu sytuację wytworzoną przez powódź. W godzinach porannych odbyła się w pałacu pod przewodnictwem p. ministra konferencja w sprawie akcji ratowniczej. P. wojewoda Kirkitlis zapoznał p. ministra z sytuacją powodziową. Od starostów nadeszły tymczasowe obliczenia liczby rodzi dotkniętych powodzią. Najbardziej dotknięte są powiaty brasławski i dziśnieński. W pow. brasławskim

1200 OSÓB POTRZEBUJE POŻYWIENIA, W DZIŚNIEŃSKIM 4400.

P. minister przyrzekł poparcie, zaznaczając, że granice pomocy powodzianom będą dokładnie zakreślone po zapoznaniu się z sytuacją na prowincji.

Wilno podzielono na 5 rejonów, każdy pod opieką wybitnego działacza społecznego.

STRAWĘ DOSTARCZA POWODZIANOM

wojsko, odzież Zw. Obywat. Pracy Kobieta.

Po konferencji p. minister Hubicki z wojewodą Kirkitlisem i gen. Litwinowiczem zwiedzili dzielnice nawiedzone powodzą. Wieczorem p. minister Hubicki odjechał do Warszawy.

Burza w parlamencie węgierskim.

Opozycja niedopuszczona do głosu.

Budapeszt, 26 kwietnia.

Zamknięcie generalnej debaty budżetowej wywołało w najszerszych warstwach kolosalne wrażenie. Do głosu zapisanych było jeszcze około 30 mówców, po większej części z partji opozycyjnych, którzy w pewnym momencie byli na sali nieobecni. Prezydent parlamentu, po zapytaniu się, czy ktokolwiek pragnie zabrać jeszcze głos w sprawie budżetu — nie, otrzymawszy odpowiedzi, ogłosił o godz. 2 po poł. generalną debatę budżetową za zamkniętą. Na ławach opozycyjnych zapanowała nieopisana wrzawa, i rozległy się okrzyki:

„To jest hańba!" W historji parlamentu węgierskiego jest to pierwszy wypadek zamknięcia generalnej debaty budżetowej zaledwie po jej 12-godzinnem trwaniu. Koła opozycyjne mówią głośno o „puczu" i powołują się na fakt, że w godzinach przedpołudniowych zabierało głos jedynie dwuch mówców opozycyjnych, pozostali zaś zamierzali przemawiać po południu, tembardziej, że prezydent parlamentu zarządzał zazwyczaj przerwę obiadową.

Nowy mord polityczny w Berlinie.

Berlin, 26 kwietnia.

Policja berlińska zajęta jest obecnie wyświetlaniem tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie niejakiego Nagelta. Nagelt przybył przed dwoma dniami około godziny 6-ej rano do jednej z podrzędniejszych restauracyj, stanął przy bufecie i zażądał czegoś do picia. W pewnym momencie zachwiał się on i padł bez przytomności na podłogę. Gdy właścicielka restauracji zajęła się przy pomocy kelnera cuceniem nieprzytomnego, okazało się, że ma on ciężką ranę postrzałową pleców. Przybyła na miejsce policja przewiozła Nagelta do szpitala, gdzie zmarł on po kilku godzinach, nie odzyskując przytomności.

Władze policyjne przypuszczają, że Nagelt został ranny w plecy w czasie bójki, lub też postrzelono go w chwili, gdy został spłoszony przy dokonywaniu jakiegoś włamania. Ze względu na to, że do policji nie wpłynęło dotychczas żadne zameldowanie o usiłowaniu dokonania włamania do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, prawdopodobniejsze jest pierwsze przypuszczenie, chociaż istnieje również możliwość, że **Nagelt został zamordowany na tle porachunków partyjnych.** Zdumiewającym jest fakt, że Nagelt otrzymawszy ciężką ranę postrzałową pleców miał dość siły, by wejść do restauracji i zażądać czegoś do picia.

Korupcja w czeskich partjach politycznych.

Sensacyjne rewelacje pos. Stribnego

Praga, 26 kwietnia.

Parlamentarna komisja śledcza wyznaczona do zbadania zarzutów natury korupcyjnej stawianych deputowanemu Georgowi Stribnemu, który z partji narodowo - socjalistycznej przeszedł do opozycji, rozpoczęła swe prace, przyczem szczegóły przebiegu śledztwa utrzymywane są w tajemnicy.

W obronie Stribnego stanął deputowany Szüllö, który utrzymuje, że śledztwo przeciwko Stribnemu jest zainscenizowane celem **rozprawienia się z niewygodnym dla sfer rządzących opozycjonistą, którego pozostawiało się w spokoju tak długo, jak długo należał on większości rządzącej.**

W obronie Stribnego staje również słowacka partja ludowa — Hlinki.

Stribny opublikował w oddanej mu prasie ostry artykuł skierowany pod adresem swych byłych przyjaciół politycznych z narodowo - socjalistycznej partji. W artykule tym, zatytułowanym „Dziesięć pytań, na które zapomnieli oni odpowiedzieć", zapytuje Stribny m. in.:

„Dlaczego przywódca narodowo -socjalistycznej partji Wencel Klosac nie zwraca Franciszkowi Stribnemu 400.000 koron, które od niego pożyczył? Dlaczego Wencel Klosac milczy w sprawie opublikowanego w prasie listu jego, w **którym żąda on 10 procent na cele prywatne od dostawy węgla?** Dlaczego nie odpowiada Klosac na pytanie, od kogo partja narodowo - socjalistyczna otrzymała 2.000.000 koron na cele wyborcze? Dlaczego narodowi socjaliści nie wyjaśniają kwestji 10 miljonów koron otrzymanych od Franciszka Stribnego?

Hiszpanja—republiką federacyjną.

Kraj podzielony będzie na 13 stanów.

MADRYT, 26 kwietnia.

Pisma hiszpańskie donoszą, że obecny rząd nosi się z zamiarem utworzenia republiki związkowej składającej się z 13 stanów związkowych.

Każdy ze stanów otrzymałby według projektu tego dalekoidącą autonomję, jednakże prawo ostatecznej decyzji i egzekutywy posiadałby rząd centralny w Madrycie. Prezydent republiki rezydowałby naprzemian w Madrycie i Barcelonie. Jako języki państwowe uznane byłyby języki hiszpański, kataloński i galicyjski, natomiast język baskijski ograniczałby się jedynie do prowincji baskijskiej.

Berlin, 26 kwietnia.

Rząd hiszpański zamianował dziennikarza Julio Alvareza del Vago posłem hiszpańskim w Berlinie. Del Vago przybył już do Berlina i zamieszkał narazie w hotelu, gdyż dotychczasowy poseł hiszpański Spinoza de los Mauteros, który nie chce podporządkować się nowemu ustrojowi państwowemu Hiszpanji, czyni trudności w przekazaniu swych dotychczasowych obowiązków.

***

Madryt, 26 kwietnia.

Nieznani sprawcy włamali się do pałacu królewskiego i usunęli pieczęcie z rzeczy, stanowiących prywatną własność króla Alfonsa XIII. Dotychczas nie zostało ustalone co padło ofiarą włamywaczy.

Madryt, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Generał Berenguer złożył przysięgę na wierność republice. Podobno przysięgę złożył również gen. Mola znajdujący się obecnie w więzieniu.

***

Madryt, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wydany został nakaz aresztowania przywódcy legjonistów dr. Albinana, oskarżonego o sprzeniewierzenie pół miljona pesetów, zebranych w drodze subskrypcji publicznej na rzecz generała Martinez Anido.

***

Rzym, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa donosi, że w Melili doszło do zajść, w czasie których zlinczowano kilku oficerów.

Emigranci w Belgji.

Żaden cudzoziemiec nie jest pewien jutra. — Obcokrajowcy są „niepożądani". — Jak traktują belgów w Polsce?

Bruksela, w kwietniu.

Kryzys gospodarczy szalejący w całym świecie, zaalarmował też gościnną i zasobną Belgję. Wypłynęła przedewszystkiem „sprawa cudzoziemców", któ rzy to do niedawna byli tu gośćmi pożądanymi z braku własnego taniego robotnika. Obecnie warunki sie zmieniły. Sprawa cudzoziemców tak paląca w krajach cywilizowanej Europy zachodniej, jak Anglji, Francji i Holandji nie znalazła też w Belgji rozwiązania lecz przeciwnie — jest tu najbardziej zawiłą i skomplikowaną, gdyż ustawy nic w tym kierunku nie przewidują.

Jakże zawiłym problemem jest tu sprawa uzyskania stałego pobytu! **Nigdy cudzoziemiec, który nie posiada t. z. Carte d'identité, nie jest pewny jutra, choćby już nawet dwa lata tu mieszkał, choćby zachowanie jego było bez zarzutu i choćby płacił jaknajnormalniej stały haracz wiz!**

Pewnego pięknego poranku może mu złożyć wizytę ajent policyjny, z nakazem opuszczenia gościnnych bram Belgji. Przedkłada równocześnie cudzoziemcowi do podpisania t. zw. feuille de route, nakaz, **zmuszający cudzoziemca do opuszczenia Belgji w ciągu ośmiu dni.**

Istnieje w Belgji jeszcze jedno rozwiązanie sprawy pobytowej obcych, bardziej dyplomatyczne.

Opłaciwszy wiele wiz, a każda kosztuje 75 franków dostanie wreszcie szczęśliwiec kartkę, wzywająca go do zapłacenia ostatniej wizy pobytowej ze wzmianką o przedstawieniu kontraktu pracy, zatwierdzonego przez ministerstwo pracy, świadectwa moralności, lekarskiego i t. p.

Niejeden też biedak, dostawszy taką kartkę, oddycha wreszcie swobodnie, bo oto nie będzie już tułaczem bez jutra. Przedwczesna jest ta radość! Kontrakt pracy, który masz przedstawić i który wydaje ci się tak łatwo osiągalnym, ten kontrakt wypędzi cię z Belgji.

Ministerstwo nadsyła gotową, wydrukowaną dla wszystkich obcych odpowiedź, że ponieważ nie brak robotników, czy też rzemieślników belgijskich, **ministerstwo nie widzi potrzeby angażowania sił obcych.**

W dziedzinie pracy też ostatnio wiele się zmieniło. Cudzoziemcy zyskali sobie miano **„indesirables" (niepożądani).**

Czyżby rząd polski miał pozostać obojętny w tej kwestji? Czy i u nas belgowie, pragnący osiedlić się, napotykają na podobne trudności?

Czas najwyższy rozwiązać tak palącą kwestję obcych, czas aby czynniki miarodajne zajęły się sprawą pobytu obywateli naszych w Belgji, czas by rząd belgijski wydał dekret oficjalny, normujący dokładnie warunki emigracji polaków do Belgji.

Niejedna rodzina uniknie w ten sposób ruiny i nędzy, związanej z wyjazdem na niepewne jutro.

Józef Śliwowski.

Aresztowanie barona Kelles-Krausa

oskarżonego o przywłaszczenie weksli i inne oszustwa

Warszawa, 26 kwietnia.

Na terenie stolicy ukazują się bardzo często niebieskie ptaszki, które pod pozorem zakładania dobroczynnych instytucyj lub w roli bezinteresownych pośredników wyłudzają od łatwowiernych pieniądze.

Specjalny typ hochsztaplerów zajmuje się dyskontem weksli. Niedawno donosiliśmy o oszukaniu hr. Zamoyskiego na 30,000 zł. Obecnie wpadł w ręce policji wspólnik słynnego Kona Koneckiego **baron Marjusz-Erhardt-Kelles-Kraus** (Warecka 14). Baron oskarżony jest o przywłaszczenie weksli na **sume 20,000 zł. na szkodę złotnika Wabia-Wabiańskiego** (Krakowskie Przedmieście 19). Nadto przywłaszczył sobie weksle dane mu do dyskonta przez Stefana Lewentala (Rysia 1), na sumę 2.100 zł.

Pozatem baron Kelles - Kraus w podstępny sposób nabył od firmy Marconi wartościowy aparat radjowy za 1,900 zł., który następnie zaraz sprzedał. Jako pokrycie dał dwa weksle z wystawienia firmy Jana Hanlewicz w Jorsanowie i firmy narzędzi rolniczych Ronum w Kartuzach. Okazało się jednak, że firmy te wcale nie istniała. **Wczoraj aresztowano oszusta w jednej z restauracji na Nowym Świecie.** Odstawiono go do aresztu.

Tajemniczy zgon Arnold - Fiszerowej

znaleziono ją martwą w wannie.

Warszawa, 26 kwietnia.

W Alei Róż nr. 6 zajmowała duży apartament żona Ludwika Fiszera p. Marja Arnold - Fiszerowa wraz ze swym synkiem i służącą. Wczoraj popołudniu **wysłała Fiszerowa służącą ze synkiem na spacer, a sama została w domu. Gdy około godz. 8-ej wieczorem służąca wróciła z chłopcem ze spaceru, zastała drzwi mieszkania zamknięte. Wezwany ślusarz otworzył drzwi. W wannie znaleziono trupa Fiszerowej. Uwagę zwraca okoliczność, że kurki wodne były odkręcone.**

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich. Tragicznie zmarła była ongiś artystką znaną pod nazwiskiem Arnoldówny.

Nad czem obradować będzie rada Ligi Narodów?

Genewa, 26 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

53-cia sesja rady Ligi narodów rozpocznie się, jak wiadomo, w Genewie 18-go maja pod przewodnictwem niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa.

Na trzy dni wcześniej, dn. 15 maja, zbierze się komisja studjów nad unją europejską pod przewodnictwem ministra Brianda. Na porządku dziennym sesji figuruje już około 30 punktów, między innemi zaproponowana przez rząd angielski sprawa zbadania protokułu w kwestji austrjacko - niemieckiego układu celnego i dyskusja nad sprawozdaniem, przedstawionem przez komisję badań nad unją europejską, charakteryzującem jej pracę.

W dziedzinie rozbrojenia i bezpieczeństwa rada wysłucha sprawozdania o stanie prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, która ma się rozpocząć 2 lutego 1932, oraz sprawozdanie sekretarza generalnego, co do ułatwień, ofiarowanych przez Genewę w dziedzinie lokali, transportu, komunikacji i t. d. w związku z wyborem miejsca obrad komisji rozbrojeniowej. Należy przypomnieć, że sprawozdawcą rady Ligi w sprawach rozbrojenia był przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon, na miejsce którego rada musi powołać teraz innego sprawozdawcę.

Radzie będą przedstawione dwie propozycje rządu niemieckiego, jedna odnosi się do redakcji jednobrzmiącego kwestjonarjusza, omawiającego stan zbrojeń w różnych państwach, druga dotyczy przygotowania międzynarodowego układu w sprawie publikacji zarządzeń w sprawie lotnictwa cywilnego.

Zbliżająca się sesja rady Ligi jest z najważniejszych od czasu powstania instytucji genewskiej. Program jej jest jednym z najobfitszych.

Śmiałe włamanie w Warszawie

Kasiarze zrabowali papiery wartościowe i biżuterję.

Warszawa, 26 kwietnia.

Przy ul. Karmelickiej nr. 6 mieszka administrator tego a właściciel innego domu Mendel Konstantyner, który zajmuje duże mieszkanie wraz z rodziną składającą się z 8 osób.

W nocy z soboty na niedzielę Konstantyner wraz z synem swym przesiedział do godz. 1 min. 30 w swoim gabinecie, poczem udał się na spoczynek.

Wczoraj rano syn Konstantynera przebudziwszy się przypomniał sobie, że w nocy słyszał dochodzące go z gabinetu jakieś szmery.

Przypuszczając, że w gabinecie są myszy, udał się on do kuchni po kota, poczem wszedł do gabinetu. Ujrzał on tam rozprutą kasę ogniotrwałą, **z której włamywacze skradli papiery wartościowe na sume przeszło 55 000 zł., kasetkę z biżuterją wartości kilkunastu tysięcy złotych oraz gotówką 600 złotych i 15 dolarów.** Zawiadomiony o włamaniu urząd śledczy rozpoczął natychmiast dochodzenie. Charakterystycznym jest fakt, że nikt nie słyszał w nocy gospodarki włamywaczy, mimo, iż w mieszkaniu znajdowało się 8 osób. Włamywacze byli prawdopodobnie obznajmieni z rozkładem mieszkania i do późnej nocy czekali by dokonać włamania.

Brednie prasy niemieckiej

o zamierzonej okupacji polskiej w. m. Gdańska

Berlin, 26 kwietnia.

W depeszach korespondentów gdańskich część prasy berlińskiej donosi o wczorajszem wystąpieniu prezydenta senatu w. m. Gdańska dr. Ziehma przeciwko Polsce.

Przemówienie dr. Ziehma opatrują dzienniki alarmującemi artykułami. „Polska policja dla Gdańska?" („Vossische Zeitung"), „Aspiracje Polski w stosunku do Gdańska" („Deutsche Allgemeine Zeitung"), „Czy Polska zamierza obsadzić Gdańsk" („Lokal-Anz."), Gdańsk odsłania plany Polski", „Motywem akcji polskiej — zamiar opanowania Gdańska" („Börsen-Zeitung").

Komentując wystąpienie dr. Ziehma, „Vossische Zeitung" pisze o rzekomo „od dłuższego czasu trwających przygotowaniach Polski do okupacji militarnej Gdańska" Dla osiągnięcia tego celu Polska nie cofa się przed twierdzeniem, że „niepewność stosunków w Gdańsku zagraża dostępowi państwa polskiego do morza".

„Börsen-Zeitung" wyraża oczekiwanie, że mowa dr. Ziehma wywrze odpowiednie wrażenie w opinji międzynarodowej. Polityka rządu polskiego wobec Gdańska doprowadziła do zaostrzenia stosunków między wolnem miastem a Polską. Tem samem zaś zagraża pokojowi światowemu — wywodzi dziennik. Ludność Gdańska oczekuje, że minister Strasburger po ataku przeciwko d-rowi Ziehmowi powinien być odwołany.

Echa afery celnej w Łodzi.

Jeden z aresztowanych wypuszczony na wolność.

Donosiliśmy w swoim czasie o aferze celnej w Łodzi dzięki której skarb państwa poniósł milionowe straty.

Po ujawnienia afery celnej aresztowano cały szereg deklarantów celnych i urzedników.

Obecnie dowiadujemy się iż śledztwo w tej sprawie zostało ukończone.

W związku z ukończeniem śledztwa został wypuszczony na wolność jeden z aresztowanych deklarantów celnych, p. Filip Grynblau. (p)

Starcie policji z bezrobotnymi w Londynie

LONDYN, 26 kwietnia.

W godzinach przedpołudniowych doszło do ostrego starcia między demonstrującym tłumem bezrobotnych a oddziałem konnej policji. Jeden z demonstrujących został ciężko, zaś kilkunastu — lekko rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.



KWIECIEŃ
27
Poniedziałek

Dziś Teofila
Jutro Pawła od Krzyża

Wschód słońca	4.15
Zachód słońca	6.51
Wschód księżyca	12.47
Zachód księżyca	3.10
Długość dnia	1ↄ.00
Przybyło dnia	6.14

Prezydjum magistratu odbiera wiceprezydentowi Wielińskiemu

kierownictwo wydziału finansowego?

Agencja prasowa „Bip" donosi:

Jak się dowiadujemy, prezydjum magistratu postanowiło odebrać wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu kierownictwo wydziału finansowego.

Dr. Wieliński będzie reprezentował prezydenta miasta w komisji poborowej na czas jej trwania t. j. około 2 miesiący.

***

Władomość powyższą podajemy na odpowiedzialność wymienionej agencji.

Obrady zjazdu

podoficerów rezerwy.

W dniu wczorajszym w lokalu Federacji Związku Obrońców Ojczyzny, obradował zjazd prezesów Związku Prezesów podoficerów rezerwy województwa łódzkiego.

Na zjazd ten przybyli przedstawiciele zarządu głównego w osobach pp.: Pu..yckiego i Mazurka. Na zjeździe, który odbył się pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Kuhalaka, wygłoszono szereg referatów, a mianowicie o przysposobieniu wojskowem, przez p. Bieńkowskiego, referat o oszczędności i ubezpieczeniu przez Pujdaka i referat o przysposobieniu wojskowem z zastosowaniem nowej techniki przez gen. Olszynę-Wilczyńskiego.

Głównym referatem była sytuacja gospodarcza kraju i związana z nią sprawa bezrobocia. Referat ten wygłosił prezes okręgu p. Kubalak, który w dłuższem swem przemówieniu wskazał na fakt, iż obecnie setki osób znajduje się na podwójnych posadach, względnie zarówno w instytucjach państwowych, samorządowych i różnych przedsiębiorstwach zajmują miejsca emeryci właściciele nieruchomości względnie właściciele przedsiębiorstw zarobkowych.

Następnie zjazd uchwalił depesze hołdownicze, które wysłano do Prezydenta Rzplitej inż. prof. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego. (a).

Dodatkowa komisja poborowa.

We wtorek dnia 28 b. m. o godz. 9-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1909 i starszych, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (a)

★

Osoby, które zgłosiły się do spisu poborowych rocznika 1910 w Łodzi, a nie otrzymały dotychczas odnośnych zaświadczeń — mogą się zgłaszać po odbiór tychże w godzinach urzędowych do lokalu Biura Wojskowego, ul. Zawadzka nr. 11, okienko nr. 6.

Protest spółdzielców

przeciw zmuszaniu robotników do kupowania w konsumie „Widzewskiej Manufaktury"

W dniu wczorajszym w lokalu T-wa Śpiewaczego im. Moniuszki, przy ulicy Ogrodowej 34, odbył się okręgowy zjazd, stowarzyszeń spółdzielczych.

Na zjazd ten przybyło 150 delegatów reprezentujących 30 spółdzielni okręgu łódzkiego o liczbie 62000 członków.

Na zjazd, który odbył się pod przewodnictwem p. Gęsiorka przybyli przedstawiciele władz centralnych z W-wy w osobach dyr. Jasińskiego i dyr. Tysiaka.

W pierwszym rzędzie zjazd wysłuchał referatu gospodarczego wygłoszonego przez dyr. Jasińskiego.

Spadek konsumcji, powoduje ruinę w pierwszym rzędzie kupiectwa, jakoteż i organizacyj spółdzielczych.

Jednak mimo tych warunków stwierdza referent ruch spółdzielczy spożywców, wykazał wielką odporność i siłę rozwojową, albowiem gdy ogółem w Polsce handel miał zaprotestowanych 11,7 proc. weksli to w stosunku procentowym do liczby przedsiębiorstw stowarzyszenia spółdzielcze miały wszystkiego zaprotestowanych 3.24 proc. weksli.

Stan ten w dalszym ciągu stwierdza p. Jasiński, może pogorszyć sytuację stowarzyszeń spółdzielczych albowiem według przeprowadzonych obliczeń 20 proc. urzędników zadłużonych jest na przeciąg półroczny, również i w lwiej części zadłużeni są i robotnicy.

Z tych względów koniecznem jest rozszerzenie kredytów współdzielczych bez uciekania się do pomocy na zewnątrz.

Wobec takiego stanu rzeczy referent stawia wniosek aby ułatwić w spłaceniu długu i rozszerzeniu konsumcji przez pójście na rękę szerokim rzeszom spożywców, przez udzielanie kredytów w wysokości 50 proc. zarobków tygodniowych robotniczych.

Następnie wygłosił referat lustrator spółdzielczy p. Dominko, który wskazał na konieczność rozszerzenia akcji o ruchu spółdzielczym, wskazując na konieczność otwierania komitetów sklepowych w których główną akcję prowadzić będą żony spółdzielców.

Komitety mają na celu wychowanie gospodarcze kobiet, oraz rozszerzenie życia towarzyskiego aby przez bliższe współdziałanie stworzyć nowe zastępy kooperatystek.

Komitety takie obecnie już organizowane są na terenie Łodzi i akcja ta rozszerzona zostanie na cały okręg łódzki.

Następnie p. Dominko poruszył sprawę otwierania konsumów przez niektóre zakłady przemysłowe, zaznaczając przytem iż przemysł bierze się do niewłaściwych rzeczy tworząc z robotników niewolników albowiem zmusza ich do kupowania produktów różnych przedmiotów w wysokości całkowitych zarobków.

W sprawie tej organizacje spółdzielcze, rozpoczną obecnie specjalną kampanię oraz interwenjować będą u odnośnych czynników rządowych, którym złożona zostanie rezolucja uchwalona na zjeździe. Rezolucja ta brzmi: „Konferencja wyraża opinię, że **założenie uniwersalnego sklepu przez dyrekcję Widzewskiej Manufaktury, pozbawia robotników tej fabryki swobodnego źródła zaspakajania swych potrzeb domowych i skierowane jest przeciwko działającej na Widzewie łódzkiej spółdzielni spożywców.**

Nie znajdując podstaw prawnych przeciw zakładaniu sklepów fabrycznych, konferencja zwraca się do inspektora pracy i czynników rządowych iżby wglądnęły w praktyki Widzewskiej Manufaktury i nie dozwoliły na potrącanie należności za towar z zarobków robotniczych. Zjazd został zakończony o godzinie 16-ej wieczór. (a).

Zjazd związków zawodowych „Praca"

odbył się wczoraj w Łodzi.

W dniu wczorajszym o godzinie 10-ej rano w sali rady miejskiej w Łodzi odbył się krajowy zjazd polskich związków zawodowych „Praca".

Na zjazd ten przybyło z całej Polski ogółem 160 przedstawicieli. Zjazd odbył się pod przewodnictwem inż. Wojewódzkiego.

Na zjazd przysłane zostały depesze od min. Hubickiego, gł. inspektora pracy p. Klotta i inne. Władze łódzkie na zjeździe reprezentowane były przez inspektora pracy inż. Wojtkiewicza i zastępcę inż. Kakowskiego.

W godzinach przedpołudniowych wygłoszone zostały referaty o charakterze zawodowym, gospodarczym, oraz omówiona została sprawa bezrobocia.

Obrady zjezdu przeciągnęły się do późnej nocy. (a)

100.000 dolarów

dla amatorów-fotografów.—1 maja rozpoczyna się wielki konkurs fotograficzny.

W dniu 1 maja rozpoczyna się wielki konkurs międzynarodowy dla fotografów-amatorów. Protektorat nad konkursem objęły najwybitniejsze osobistości całego świata, takie jak Raymond Poincare, Guglielmo Marconi, Thomas A. Edison, Ignacy Paderewski. Wszystkie nagrody, wyznaczone za najbardziej zajmujące tematy zdjęć fotograficznych, zostały ofiarowane przez inicjatora konkursu, znaną na całym świecie firmę Eastman-Kodak w Rochester, w Stanach Zjednoczonych. Nagrody te wynoszą ogółem 100.000 dolarów. Oprócz nagród pieniężnych, rozdane będą medale złote, srebrne i bronzowe, a zdobywca Wielkiej Nagrody Międzynarodowej otrzyma wielką rzeźbę srebrną, przedstawiającą apotezę sztuki fotograficznej.

Konkurs jest wzorowany na międzynarodowych zawodach sportowych. Amatorzy biorą naprzód udział w konkursach narodowych, a dopiero zdobywcy pierwszych nagród na konkursach narodowych stają d okonkursu międzynarodowego. W samej Polsce będzie rozdanych 61 nagród, w tem Wielka Nagroda Polski w sumie 3.000 zł. i 6 pierwszych nagród po 500 zł.

Nagrody te będą rozdzielone przez polskie jury, którego członkami są powszechnie znani w całej Polsce: Panie: ministrowa Halina Konopacka - Matuszewska, mistrz świata w rzucie dyskiem i Jadwiga Smosarska, słynna gwiazda filmowa; Panowie: pos. Marjan Dąbrowski, Wacław Grubiński, autor dramatyczny i świetny krytyk, oraz Stefan Norblin, znany artysta-malarz.

Tramwaj podmiejski najechał na wóz.

Dwie osoby ranne.

W dniu wczorajszym przy ul. Zgierskiej 134 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego szczegóły przedstawiają się jak następuje:

W domu Nr. 134 mieści się fabryka wędlin należąca do Stefana Majewskiego. Około godziny 4 po południu gdy do bramy wjechał furgon Majewskiego, na którym siedział syn jego 10 letni Roman i praktykant Wacław Krysiak od strony Zgierza nadjechał tramwaj podmiejski.

Zanim woźnica podciął konie tramwaj najechał siłą rozpędu na wóz.

Rozległ się przeraźliwy trzask i krzyki.

Tramwaj natychmiast zatrzymano i rzucono się na ratunek.

Okazało się, że zarówno mały Majewski jak i Krysiak odnieśli szereg poważnych ran. Natychmiast zaalarmowano pogotowie, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł cięży rannego Krysiaka do szpitala, zaś Majewskiego pozostawił na miejscu.

Motorniczemu wagonu spisano protokuł. (p)

Samobójstwo ślusarza

w hotelu „Savoy".

W hotelu Savoy przy ulicy Traugutta 6 popełnił zamach samobójczy 27-letni Mikołaj Denzik z zawodu ślusarz zamieszkały przy ulicy Łaskiej 4.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia. Przyczyna zamachu narazie nieznana. (p).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, po raz ostatni rewelacyjni „Ludzie w Hotelu". — Ceny zniżone. W rolach głównych: Irena Horecka i Jerzy Woskowski.

Występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego

Słynny Moskiewski Teatr Artystyczny Stanisławskiego (grupa Praska), pozostający pod kierunkiem głośnego Pawłowa, w czasie swego tournee zatrzyma się w Łodzi na krótki czas, dając kilka przedstawień a to: jutro, wtorek „Rewizora" M. Gogola, zaś we środę i czwartek sensacyjną nowość Bułhakowa „Biała Gwardja". Bilety w kasie zamawiań Teatrów Miejskich.

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza okmedja amerykańska Anny Nicols „Trzykrotne wesele" oraz pod kierunkiem K. Kijowskiego „Ten, którego biją po twarzy" (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

TEATR KAMERALNY.

Dziś i do piątku wieczorem włącznie bawić będzie publiczność niezrównany Michał Znicz w arcywesołej, aktualnej komedji Franka „Interes z Ameryką".

W próbach pod reżyserją E. Żyteckiego „Rozkosz uczciwości" L. Pirandella (dla występów Wojciecha Brydzińskiego).

TEATR POPULARNY.

Dziś i do środy włącznie cieszący się niesłabnącem powodzeniem melodramat T. Warchałowskiego „Dziewczę z fabryki".

W próbach pod kierunkiem R. Urbańskiego wesoła komedja - wodewil W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

Teatr Stanisławskiego w Teatrze Popularnym

W piątek raz jeden wystąpi w Teatrze Popularnym Moskiewski Teatr Artystyczny, dając głośną sztukę Gorkija „Na dnie". Seny zniżone. Bilety w kasie zamawiań na Piotrkowskiej 74.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 kwietnia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych fir- 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A Klingbeil, Piotrkowska Nr 160. 13.15 — 13.25: Odczytanie programu i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.50 Przerwa, 14.50—15.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny (tr. z W-wy). 15.15—15.30 Prezrwa, 15.30—15.50 Odczyt dla maturzystów, pt.: „Napoleon a Polska" — wygł. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Sienkiewicz", wygł. prof. Zygmunt Szweykowski (tr. z W-wy). 16.10—16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy. 16.15—16.45 Program dla dzieci: 1) Feljeton p. Ostachewiczówny pt.: „Wieśniak chiński". 2) Dialog dla dziewcząt: „Kiedyś i teraz", pióra p. A. Pinon-Gaszkiej (tr. z W-wy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 „Suez — wielki szlak morski", wygł. prof. Bogdan Richter. (tr. z W-wy). 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w W-wie. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast., 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z W-wy 20.00—20.15 Odczyt aktualny z W-wy, 20.15—20.30 Omówienie koncertu z Wiednia. 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00—22.15 Red. J. I. Targ — wywiad z d-cą K.O.P. gen. Kruszewskim p. t.: „Mohortowa straż" (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Płyty gramof. z Warszawy. 23.30—24.00 Komunikaty: PAT, meteorol., polic., sport. oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

ODCZYT O „PIATILETCE".

W piątek wspólnem staraniem towarzystwa ekonomistów i stowarzyszenia techników odbył się w przepełnionej sali stowarzyszenia techników odczyt dr. Czesława Bobrowskiego, radcy ministerstwa przemysłu i handlu „O piatiletce sowieckiej". Mówca w interesującej formie dał bezstronny obraz wysiłku gospodarczego robionego przez sowiety. Odczyt zgromadził czołowych przedstawicieli łódzkiej inteligencji, co jest najlepszym dowodem zainteresowania sprawami zagranicznej polityki gospodarczej.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ukazał się kwietniowy zeszyt (Nr. 84) „Naokoło Świata". Szereg dowcipnych błyskotliwych feljetonów barwnie, obficie ilustrowanych zdjęciami bądź rysunkami, efektowne, prawdziwie artystyczne rotograwiury dają całość żywą i zajmującą. Z nowel wyróżnia się zabawne opowiadanie Choromańskiego p. t. „Przesadny Tymon", zdobione karykaturami M. Walentynowicza. Wśród feljetonów wymienić należy: „Na przedwiośniu" — refleksje aktualne, poparte zdjęciami z zaułków i ulic warszawskich; „Liga przyjemnego i wytwornego picia" — lekki szkic obyczajowy; „Sześciodniówka" — czyli 6-dniowe zawody kolarskie; „Jak się robi polski film", bolączki autora scenarjusza; „Oblicza tłumów". Dział grafologa, rozrywki umysłowe, konkurs „Naokoło Świata" — oto dalsze pozycje tego zeszytu.

Za działalność komunistyczną

Trzech oskarżonych uniewinniono z braku dowodów

W grudniu ubiegłego roku posterunkowy Balicki przytrzymał na ul. Cegielnianej jakiegoś młodzieńca, który rozlepiał na murach domów odezwy komunistyczne. W komisarjacie okazało się, że przytrzymanym był Moszek Kestenberg zamieszkały przy ul. Składowej 18.

Kestenberg twierdził, że nigdy nie należał do organizacji komunistycznej i otrzymywał odezwy od jakiegoś nieznajomego, który mu obiecał po 50 groszy od każdego rozlepionego druku.

Policja jednak nie dała mu wiary. — Stwierdzono, że Kestenberg był już swego czasu karany rocznem więzieniem za działalność komunistyczną i po wydostaniu się na wolność w dalszym ciągu zajmował się agitacją.

Osadzono go w więzieniu.

W dniu wczorajszym Kestenberg stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem Łozińskiego, w asyście sędziów Jeslonowskiego i Taubenszlaka.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków, wyniósł wyrok, mocą którego Kestenberg został skazany na dwa lata więzienia.

Na tej samej sesji sądu odbyła się sprawa Stanisława Fürstenberga, Metla Lipszyca i Frajdy Strykowskiej.

Fürstenberg swego czasu już odsiedział trzyletnią karę więzienną za działalność komunistyczną i następnie, poraz drugi, został skazany na sześć miesięcy twierdzy.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim trzem podsądnym agitację w wojsku i w oddziałach przysposobienia wojskowego.

Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do winy i twierdzili, że zostali bezpodstawnie pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

W charakterze świadków zeznawali funkcjonarjusze policji.

Sąd, po dłuższej naradzie, **wydał wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni z braku dowodów zostali uniewinnieni.**

as.

Rządca domu fabrykantem

fałszywych dowodów osobistych.

Z Warszawy donoszą:

W związku z aresztowaniem ubiegłej nocy 39 komunistów natrafiono na ślad fałszerzy dokumentów osobistych. W biurku jednego z aresztowanych znaleziono kartkę następującej treści:

„Poproś Frenkla o adres rządcy, który zajmuje się wyrabianiem paszportów". Tajemniczego Frenkla aresztowano. Przyznał się on, że nielegalne paszporty wyrabiał administrator domu przy ul. Łucka 25, Aron Wąchocker. Posiadając te dane policja wkroczyła wczoraj z samego rana do mieszkania Wąchockera. Mimo sprzeciwów rządcy, przetrząśnięto wszystkie kąty mieszkania, zajrzano do wszystkich skrytek. Zwrócono uwagę na numerację różnych skrytek. Później dopiero okazało się, że była to poprostu swego rodzaju kartoteka.

Zaufani Wąchockera mający dostęp do jego mieszkania a będący w posiadaniu planu sytuacyjnego, w jednej chwili odnajdywali podczas nieobecności samego fabrykanta potrzebne dokumenty.

Po uporządkowaniu wszystkich papierów okazało się, **że znaleziono 162 dowody osobiste dawnego i obecnego typu.** Książeczki dowodowe normalne prawdopodobnie zostały skradzione z urzędów. Ponadto znaleziono karty meldunkowe, zaświadczenia urzędu skarbowego, numeratory i pieczęcie oraz wszystkie przyrządy, potrzebne do fałszowania dokumentów.

Wąchockera aresztowano a mieszkanie opieczętowano.

Tomaszów-Mazowiecki

(Telefonem od własnego korespondenta).

TRASPARENTY KOMUNISTYCZNE.

Na ulicy Kramarskiej i na peryferjach miasta komuniści zawiesili w dniu wczorajszym 3 sztandary komunistyczne w związku ze zbliżającem się świętem 1 maja. Policja jest już na tropie sprawców.

ŻYCIE SPORTOWE.

Na boisku sportowem odbył się wczoraj mecz piłki siatkowej między policyjnym klubem sportowym Kalisza, a tutejszym policyjnym klubem sportowym. Mecz zakończył się zwycięstwem gości. Wynik był następujący:

I partja 28:20, na korzyść kaliszan.

II partja 26:11 na korzyść kaliszan i III partja 3:0 również na korzyść kaliszan.

Sędziował p. Onderka. Na mecz przybyli przedstawiciele miasta oraz liczne rzesze publiczności.

KRADZIEŻ.

Z warsztatu lakierniczego p. Majewskiego niewykryci dotychczas sprawcy skradli 4 koła wartości około 700 zł.

STAN BEZROBOCIA.

Według danych PUPP liczba bezrobotnych na dzień wczorajszy wynosiła 4063 bezrobotnych w tem 1366 mężczyzn. Z zasiłków korzystało 1736 bezrobotnych.

„DOBRA WRÓŻKA" W TOMASZOWIE.

Dnia 28 b.m. we wtorek w sali kina „Odeon" ukaże się raz tylko jedna świetna komedja Fr. Molnara „Dobra wróżka" w wykonaniu artystów teatru miejskiego w Łodzi.

Najnowszą komedja Molnara cieszyć się niewątpliwie będzie w Tomaszowie dużem powodzeniem (w Łodzi 55 przedstawień). Udział przyjmą pp. Korzelska, Bronowska, Kazimierz Szubert, Konstanty Tatarkiewicz, Wasiel i inni.

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

OBRONA PRZECIWGAZOWA.

Powiatowa kasa chorych delegowała do Warszawy na ośmiodniowy kurs obrony przeciwgazowej doktora J. Szulca.

Dr. Szulc po powrocie z kursu w ciągu dwu ostatnich wieczorów referował gremjum lekarskiemu w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża zaczerpnięte na kursie wiadomości.

Dr. Szulc prowadzi obecnie sekcję ratowniczą miejscowego oddziału P.C.K. oraz w dniu wczorajszym rozpoczął wykłady na kursie obrony przeciwgazowej dla kobiet w Pabjanicach.

ZBIORY ENTOMOLOGICZNE.

Na wystawę owadoznawczą, która wkrótce zostanie otwartą w Łodzi, przesłał swe słynne w Polsce zbiory miejscowy lekarz i przyrodnik dr. Witold Eichler.

Niezwykle bogate zbiory dr. Eichlera są rezultatem wieloletnich poszukiwań pabjanickiego uczonego, który dla celów entomologii zwiedził całą Europę wielką połać Azji i Afryki.

Z ŻYCIA T.N.S.W.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych dokonano wyborów nowego zarządu, do którego weszli: p. H. Salska — przewodnicząca, p. Czyżykowski — sekretarz oraz p. Klepper—skarbnik.

Z TEATRU.

W dniu 1 maja na scenie Teatru Miejskiego w Pabjanicach wystąpi świetny artysta-komik Władysław Walter w otoczeniu zespołu waszawskich rewji.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kiedy zniesławienie

jest niekaralne

Zniesławienie polega, jak wiadomo, na rozgłaszaniu o określonej osobie okoliczności ją hańbiących. Warunkiem karalności zniesławienia jest, aby okoliczność rozgłaszana była objektywnie nieprawdziwa, *np. V. oświadcza na pewnem zebraniu, iż Y. jest złodziejem*, gdyż pewnego dnia wykradł mówcy zegarek. Gdy teraz Y., czując się znieważonym, zaskarży V. do sądu o zniesławienie, V. może przeprowadzić t. zw. *dowód prawdy*, czyli wykazać, że oskarżyciel istotnie skradł mu zegarek. W tym więc wypadku za rozpowszechnianie okoliczności hańbiącej, lecz prawdziwej V. karany nie będzie.

A więc zniesławienie nie jest karane w wypadku: 1) *gdy wiadomość hańbiąca, którą rozgłoszono jest prawdziwa, lub 2) gdy sprawca miał powody dostateczne do mniemania, iż okoliczność rozgłaszana jest prawdziwa*, i rozgłoszenia tego dopuścił się ze względu na dobro państwa lub interes publiczny, albo w imię spełnianych przez się obowiązków, albo dla obrony czci własnej lub czci rodziny swojej.

Awantury i bójki niedzielne.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wzywane było do następujących wypadków. Przy ulicy Andrzeja przed domem Nr. 58 został napadnięty przez nieznanych sprawców i dotkliwie pobity Marjan Szymański zamieszkały przy ulicy Zakątnej 3. Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

Na ulicę Pomorską 84 gdzie w mieszkaniu Stefana Malinowskiego odbywała się okolicznościowa libacja. W wyniku wynikłej awantury dwuch gości a mianowicie Kazimierz Człapa i Szczepan Urbanek zam. przy ul. Pomorskiej 64 zostało poturbowanych.

Na ulicę Przejazd Nr. 2. gdzie przed kinem „Odeon" został napadnięty przez nieznanych sprawców biuralista Michał Tylman zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 10.

Wreszcie na ulicy Jerzego, nieznani sprawcy pobili dokliwie radjomontera, Lucjana Stępienia, zamieszkałego przy ul. Jerzego 2.

We wszystkich wypadkach pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz pogotowia, zaś policja wszczęła dochodzenie.

Brak dozoru.

4-letnia Leokadja Obarek, córka robotnika, zamieszkałego przy ulicy Marysińskiej 25, pozostawiona w mieszkaniu bez opieki, w pewnym momencie schwyciła butelkę kreozolu i oblała nim sobie twarz i ręce, ulegając dotkliwemu poparzeniu.

Poparzonej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. (a)

Wybuch maszynki.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Lewina przy ul. Plac Kościelny 6, wskutek nieostrożnego obchodzenia się nastąpił wybuch maszynki spirytusowej, wskutek którego 28-letnia Bajla Lewin doznała poparzenia rąk i twarzy. Przybyły lekarz pogotowia udzielił ofierze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy. (a)

NOWY ZJAZD ZW. PRAC. MIEJSKIC

Walne zebranie członków związku zawodowego pracowników miejskich w Łodzi odbyte w dniu 17 kwietnia r. b., wyłoniło nowy zarząd związku, który na posiedzeniu dnia 23 b. m. ukonstytuował się następująco:

Prezes — Julian Komorowski, wiceprezes — Feliks Kucharski, sekretarz— Wacław Łojszczyk, skarbnik — Stefan Pawlak, kom. kult. — oświat. — przewodn. — Tadeusz Afelt. komisja sportowa — przewodn. — Brunon Olszenko, komisja tow. i dochod. niest. — Stefan Majewski, komisja zakupów ratowych — Grzegorz Marczenko gospodarz lokalu związku — Stefan Kabat.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowski (Nowomiejska 15), S. Trawkowska (Brzezińska 56), M. Rozenblum (Cegielniana 12), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyński (Rokicińska 53). (p)

Pokolenie, które nie zna wojny.

Dzieci bawią się małemi kulomiotami, tankami i armatami, nie przeczuwając całej zgrozy wojny.

Przemówienie ślepego inwalidy w parlamencie francuskim.

Niedawno byłem z wizytą u pewnych państwa w Paryżu. Zajrzałem również do pokoju dziecinnego. Mały synek znajomych, Michel, gościł u siebie swego kolegę, synka sąsiadów. Usłyszałem następującą rozmowę:

— Będziemy się bawili w wojnę — mówił Michel.

— Nie, Michel, zabawmy się lepiej w podróż dookoła świata — mówił Pierre.

— Nie. Tylko w wojnę. To jest takie przyjemne, walczyć i zwyciężać. Ja będę francuzem, a ty anglikiem...

Upłynęło zaledwie 13 lat od chwili, gdy zakończyła się nastraszniejsza ze wszystkich dotychczasowych wojen. Już zrodziło się nowe pokolenie, które *wojny nie widziało, które jej nie przeżyło, i które zupełnie nie rozumie pod tym względem starszego pokolenia.*

„To jest takie przyjemne walczyć i zwyciężać" — mówią dzieci. Marzą o sławie, o orderach, o szablach, o butach z ostrogami. To najmłodsze pokolenie nie zna tego prawdziwego oblicza wojny, tak jak obecne nie znało go w swym okresie dziecięcym.

Jest wszakże pewna różnica. Dziatwa naszego pokolenia zadawalała się ołowianemi żołnierzykami i drewnianemi konikami do zabawy. *Współczesne dzieci mają większe wymagania. One pragną się bawić ołowianemi kulomiotami, ołowianemi tankami i ołowianemi aeroplanami.*

Powtarza się fatalny grzech przeszłości. Dzieci znów są wychowywane w tym duchu, gdy wojna przedstawiana była nie jako największe nieszczęście cywilizowanej ludzkości, lecz *jako czyn piękny i heroiczny.*

Przed kilku dniami w parlamencie francuskim rozegrała się wstrząsająca scena. Poseł Tibot, który brał udział w wojnie światowej i który na froncie utracił wzrok tak, iż przyprowadzają go na posiedzenia, wygłosił z trybuny płomienną mowę o niewłaściwem wychowywaniu spółczesnego młodego pokolenia.

— *Ludzkości grozi nowa, straszliwa wojna.* Nasze rany i okaleczenia są niczem w porównaniu z tem, co przyniesie przyszła wojna. Dla zapobiegnięcia tym okropnościom należy odpowiednio wychować cały naród, a przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na najmłodsze pokolenie, w którem pokutuje duch wojny.

I dlatego proponuję, aby raz w tygodniu we wszystkich szkołach, w ciągu jednej godziny odbywał się *wykład o prawdziwem obliczu wojny*, o wszystkich okropnościach, jakie wojna niesie ludzkości. Nie o zwycięstwie trzeba dzieciom opowiadać, lecz o straszliwej zagładzie, naszej przelanej krwi i naszych straszliwych ranach.

Cały parlament zatrząsł się formalnie od braw. Entuzjazm był niemal powszechny. Ale następnego dnia już o tem zapomniano. Wszystko pozostało po staremu. Ani najwyższe, ani bezpośrednie władze szkolne nie zastanowiły się jeszcze nad projektem wprowadzenia wykładów pacyfistycznych dla uczniów szkół niższych i średnich.

W Paryżu zorganizowano przed kilku tygodniami *„towarzystwo młodych republikanów"*. Towarzystwo to z niezwykłą energją zabrało się do pracy i oto przed kilku dniami zorganizowało w Paryżu *„Muzeum okropności wojny"*. Muzeum jeszcze nie jest bogate, ale te eksponaty, które zdołano tam zebrać, czynią wstrząsające wrażenie na każdym przybyszu.

Gigantyczna tablica z wypisanemi, ścisłemi rezultatami ostatniej wojny. Ogółem było powołanych pod broń *60 miljonów ludzi. 12 miljonów zostało zabitych* (jeden na każdych pięciu powołanych). *20 miljonów rannych, 7 miljonów dostało się do niewoli.* A 60 miljonów ludzi cywilnych zginęło w czasie wojny, w czasie bombardowania miast i wsi, w czasie ewakuacji; z powodu srożących się epidemji. W ten sposób na każdego żołnierza, który padał na froncie, ginęło pięciu ludzi, pozostałych na tyłach.

Wiele kosztowała wojna? — *357 miljardów dolarów.*

Gdyby wszystkich zabitych na froncie pochować, jednego obok drugiego w jednej mogile, *łańcuch trupów przeciąłby całą Europę i Azję, od Paryża do Bombaju.* Ci, którzy byli w Paryżu znają Arkę Tryumfalną, pod którą mieści się mogiła Nieznanego Żołnierza. Ci, którzy tam nie byli, słyszeli o niej i widzieli ją na fotografjach. A gdyby z kości ofiar można było zbudować taką arkę, *byłaby ona 70 razy większa.* 70 razy większa od arki paryskiej, mającej 49 metrów wysokości, 45 szerokości i 29 grubości. Proszę sobie wyobrazić *tę wieżę Babel z kości, która przewyższyłaby najwyższe drapasze chmur w Ameryce.*

W następnym salonie muzeum wiszą zdjęcia z pola walk. Oto góry szkieletów na polach Szampanji. A wiele jeszcze tych szkieletów jest nieuprzątniętych. Przed dwoma tygodniami w prasie francuskiej ukazała się alarmująca wiadomość, że pod Verdun, w jakiejś oborze, leży 12 tysięcy szkieletów, do tej chwili niepochowanych. Wiadomość ta wydawała się tak straszliwa i fantastyczna, że *nie chciano jej wierzyć.* Rząd wysłał komisję, która stwierdziła, że jednak tak jest w istocie. Parlament następnego zaraz dnia uchwalił wyasygnować *50 miljonów franków na pogrzeb.* To jeden wypadek. A wiele jeszcze szkieletów leży niepochowanych pod Ardenami, nad Marną, pod fortem Vaux, w okopach nawpół zasypanych ziemią?

Następny pokój w muzeum zapełniony jest fotografjami członków towarzystwa byłych wojskowych, rannych w twarz. *Wyrwane szczęki, wyklute oczy, rozprute policzki, straszne, krzywo zrośnięte twarze i straszne, niegojące się blizny.*

A jaką będzie przyszła wojna — ilustruje artystycznie wykoany rysunek, wielkości całej ściany, zawieszony w innej sali muzeum. U góry wyjaśnienie:

„Wystarczy sto samolotów, z których każdy będzie posiadał jedną tonnę bomb gazowych aby w ciągu jednej jedynej godziny zginął cały Paryż. A żeby się dostać do Paryża z jakiejkolwiek granicy, dla samolotu wystarczą tylko 2 i pół godziny".

I u dołu obraz. Obraz podzielony jest na dwie części.

Z lewej — *Paryż o godz. 12-ej w południe.* Wspaniałe słońce, piękne miasto, w którem życie kipi i wre.

Z prawej — *Paryż o godz. 12,30 w południe. Ziemia pokryta chmurami jadowitych gazów, nad któremi wznosi się tylko wieża Eiffla, katedra Notre Dame, dwa — trzy monumentalne pomniki.* Wszystko pozostałe znajduje się już w objęciach śmierci. *Miasto, liczące 5 miljonów mieszkańców zginęło w ciągu zaledwie 30 minut.*

Oto „Muzeum okropności wojny". A nad wejściem do niego widnieje olbrzymi napis, powtarzający znamienne słowa lorda Roberta Cecila:

„Jeśli cywilizacja nie zabije wojny — wojna zabije cywilizację".

Jakób Wassermann.

K. KüRSCHNER.

Hrabina.

Hrabina Andermatt siedziała przed wielkiem lustrem swej tualety, w oczekiwaniu na fryzjera hotelowego. Piękna jej główka musiała być codziennie odświeżana, o tej samej porze zjawiał się mr. Antoine.

Hrabina w zadumaniu spoglądała w lustro. Tak, na twarzy występowały już pierwsze oznaki zbliżającej się starości. Koło oczu i ust pojawiły się drobne narazie, ledwie dostrzegalne zmarszczki. Nic dziwnego zresztą. Hrabina była zmęczona życiem, które prowadziła.

Od czasu zakończenia wojny, gdy została wdową z kapitałem kilku miljonów franków, żyła swobodnie, podróżując wzdłuż i wszerz po całej Europie. Przenosiła się z miejsca na miejsce ze zdumiewającą łatwością. Ale była znużona już tem życiem. Zawsze sama, lub otoczona zgrają nicponiów, czyhających nie na nią, lecz na jej majątek. Wyjść zamąż? Za jednego z tej lakierowanej złotej młodzieży, który w tydzień po ślubie zacznie ją zdradzać, a w rok pozostawi ją bez środków do życia? Nie. Na to nie chciała się zdecydować.

Więc — dalej tak żyć bez celu Nonsens. Czyż nie lepiej zrobiła jej przyjaciółka baronowa Rovere, która wyszła zamąż za swego szofera? Czyż nie lepiej zrobiła jej znajoma hrabina Carniere, która wyszła zamąż za kelnera? Szoferzy, kelnerzy, fryzjerzy, to poważni ludzie, tak bardzo niepodobni do tych gogusiów we frakach, włóczących się po salach dancingowych całego świata. To jest materjał na męża. Na męża dbałego, uważnego, kochającego. Trochę politury i ogłady towarzyskiej nabędą od swych żon. To nie jest trudne, trzeba tylko chcieć. Jakież jednak szczęście można znaleźć przy boku takiej prostej, nieskomplikowanej natury?

W tej chwili hrabina przypomniała sobie, że czeka na fryzjera. Bardzo elegancki człowiek. Miły, uprzejmy. Dlaczegóżby nie? Hrabina Andermatt przymrużyła z zadowolenia oczy. A może?..

Rozległo się pukanie do drzwi. Wszedł Antoine, jak zwykle elegancki.

— Jak mnie pan znajduje dzisiaj?—zapytała.

— Jak zwykle, wygląda pani zachwycająco.

— A czy można wiedzieć wiele pan zarabia

— Oh, pani hrabino, niezbyt wiele. Na życie mi starczy. Mam mały domek nad brzegiem morza. Nic więcej.

— Tak. A gdyby... tak jakaś piękna kobieta zaproponowała panu swą rękę i w dodatku dwa miljony, cóby pan powiedział?

— Ależ, szanowna pani. Ja jestem żonaty i mam troje dzieci. Rozkoszne stworzenia. Czy pani chce obejrzeć fotografję? A zresztą takie kobiety nie nadają się na żony dla ludzi pracy...

— Proszę mi w tej chwili dać rachunek. Wyjeżdżam — rzekła hrabina, mnąc gwałtownie chusteczkę.

— Tak prędko, hrabino, tak prędko?

—Proszę zbyt wiele nie mówić. Rachunek i... — wskazała mu drzwi.

Gdy wyszedł, padła na łóżko. Płakała długo i spazmatycznie. Tego jeszcze dnia opuściła Monte Carlo.

Tłum. Ir.

Czy pani już wie, że...

...**barwne jumpry** wełniane ze skórzanemi szerokiemi paskami na wczesną wiosnę będą najpraktyczniejszą bluzką pod żakiet kostjumowy.

...**krótkie rękawki w sukniach letnich** wracają do łask mody, jak za dawnych przedwojennych czasów.

...**kapelusze** przyjęły się w Paryżu narazie słomkowe. Picot i Paillason to najodpowiedniejsze słomy na wiosenne kapelusze. Kiedy wyjdzie pierwsze słońce, piękne panie nareszcie odmienią stereotypowy strój głowy i zamiast nietwarzowych czepeczków, ocienią twarz wielką kapeliną ze słomy „Baku" lub „Panamy" papierowej.

...**rewelacją mody** wiosennej w dziedzinie kapeluszy są wstążki białe i koloru „ivoir", jakoteż białe kwiaty.

...**sposób noszenia kapeluszy** pozostaje nadal ten sam. To samo odsłonięcie czoła, to samo ściągnięcie kapelusza w tył, nawet, jeśli nie jest maleńki. Z tego względu ronda w tyle głowy nie będą już tak długie, jak w roku ubiegłym.

...**słomy modne** są tak miękkie, że układają się zupełnie, jak wstążki. Jak wstążki też są one wyrabiane, we wszelkich szerokościach.

...**Sensacją mody** wiosennej jest całkiem nowe łączenie kolorów. Ciemnobronzowy z jaskrawo-czerwonym, ciemno-granatowy z jasno-zielonym, beige z jasno-czerwonym, czekoladowy z trawiasto-zielonym. Pozatem modnemi barwami są: srebrno-szary, żółto-zielony, winno-czerwony (weinrot), błękitno-lila, lila-rouge, bilardowy i dużo, dużo białego.

J. ROESLER.

Krótka historja.

Znany pisarz krótkich opowiadań, Herman Heinrich Heinrich, najlepiej płatny współpracownik największych czasopism i dzienników na świecie, wyszedł ze swego domu i skinął na przejeżdżające auto. Samochód zatrzymał się momentalnie. Szofer otworzył drzwiczki.

— Dokąd?...

— Na dworzec, szybko... — odparł Herman Heinrich Heinrich, choć właściwie nie miał zamiaru udać się na dworzec, a powiedział to tylko z przyzwyczajenia, gdyż tak mówili jego bohaterzy 3.344 krótkich opowiadań.

Wsiadł. Szofer zamknął drzwiczki. Auto ruszyło.

— Przepraszam, pan siedzi na moim kapeluszu...

Herman Heinrich Heinrich odwrócił się przerażony.

— Ach!... Nie wiedziałem... Sądziłem, że auto jest wolne...

Nieznajomy uśmiechnął się.

— Zaszła pomyłka.

— Ale chorągiewka nie była spuszczona...

— Wiem o tem. Stało się to na wyraźne moje życzenie.

Herman Heinrich Heinrich spojrzał zdumiony na swego współpasażera. Był to przystojny, elegancki mężczyzna, gładko ogolony, z lekkim akcentem słowiańskim w wymowie. Na zdumione spojrzenie pisarza odpowiedział uprzejmym uśmiechem.

Pisarz stracił pewność.

— Nazywam się Herman Heinrich Heinrich... — bąknął.

Nieznajomy skinął głową.

— Wiem o tem. Pan jest autorem krótkich opowiadań, najlepiej płatnym współpracownikiem największych czasopism i dzienników na całym świecie.

— Skąd pan wie? —

— Czekałem na pana.

— Gdzie?

— Tutaj. W tem aucie.

— To dziwne. A poco, jeśli wolno spytać?

Nieznajomy zdjął rękawiczkę, odłożył ją na stronę i sięgnął do kieszeni palta, skąd wyciągnął rewolwer.

— Czy zechce mi pan wreszcie odpowiedzieć?

— W tej chwileczce... bardzo pana przepraszam... odparł nieznajomy z uśmiechem. — Chciałbym najpierw zarepetować broń...

— Cóż to ma znaczyć?... Czy chce się pan zastrzelić?...

— Nie mam zamiaru...

— A więc chce mnie pan zabić?

— Nie sądzę, aby do tego doszło. Chciałbym pana tylko poprosić o honorarjum w sumie 500 złotych.

— Jakie honorarjum?

Nieznajomy przerzucił broń z jednej ręki do drugiej.

— Chodzi mi o honorarjum za ten wypadek. Pan jest wszak pisarzem krótkich opowiadań. Panu potrzebne są pointy, pomysły, zdarzenia. Proszę bardzo, ten wypadek może panu posłużyć jako temat. Pan opisze tę historję i wyśle do największych pism. Pan otrzyma za to conajmniej 1000 złotych. Może więcej. To zależy od pana. Żądam mej należności zgóry w sumie 500 złotych i daję panu pięć minut do namysłu.

— A jeśli odmówię?

— Pan nie odmówi. Chociażby przez wzgląd na ten maleńki przedmiot... A pozatem koszt nie jest stosunkowo wielki, biorąc pod uwagę pańskie zarobki. W pańskich opowiadaniach bohaterzy są oszukiwani na znacznie większe sumy! Dwa tysiące dolarów dla pańskich bohaterów nie odgrywa żadnej roli. Cóż więc może znaczyć dla pana suma 500 złotych za pomysł, który nigdy nie wpadłby panu do głowy?...

— I pan sądzi, że ta historja miałaby powodzenie?

— Bezwzględnie, o ile pan tylko wiernie opisze to, co się działo...

— Musiałbym zacząć w ten sposób — — —

— Zacznij pan tak: „Znany autor krótkich opowiadań, Herman Heinrich Heinrich, najlepiej płatny współpracownik największych czasopism i dzienników na świecie, wyszedł ze swego domu i skinął na przejeżdżające auto".

— Ale ta historja nie ma żadnej pointy! Niema morderstwa, ani oszustwa, ani szantażu! Właściwie nikt nie został nawet poszkodowany. Pan dał mi pomysł i otrzymuje pan za to 500 złotych. Ja ten pomysł opracuję i otrzymam z powrotem wydatkowaną sumę. Któż więc jest poszkodowany? Kto tu płaci rachunek? Kto na tem traci?

Nieznajomy uśmiechnął się.

— Publiczność!... Jak zawsze i wszędzie.

Tłum. LU.





Wisła na czele tabeli ligowej.

Sensacyjna porażka Pogoni lwowskiej. — Wspaniały sukces Legji w Krakowie.

Legja zwycięża Cracovję 4:1 (4:0).

Drużyna krakowska nie zasłużyła na tak wysoką porażkę.—Ładna gra napadu Legji.

Dzisiejsze spotkanie ligowe między dwoma czołowemi zespołami w lidze Cracovią i Legją zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 4:1 (4:0). Wynik spotkania absolutnie nie odpowiada przebiegowi gry. W pierwszej połowie zawodów Cracovia gra przeciwko słońcu co do tego stopnia oślepiło obrońców i bramkarza Cracovji, że nie byli oni w stanie formalnie kopnąć piłki, popełniając rażące błędy, które walnie przyczyniły się do porażki drużyny krakowskiej.

Biało-czerwoni wystąpili do zawodów z Zastawniakiem na obronie. Chruścińskim na środku pomocy i Seichterem na prawej pomocy oraz Czernikiem na prawem skrzydle miast Mitusińskiego. Legja w normalnym składzie. Drużyna warszawska wspaniale potrafiła wykorzystać niedyspozycję tyłów przeciwnika i zademonstrowała w pierwszej połowie doskonałą grę. Szczególnie atak drużyny gości kombinował bardzo ładnie, a Nawrot z niezwykłą dokładnością rozdzielał piłki. W Cracovji natomiast nic się nie kleiło. Już w 13-ej min. ma Legja okazię do zdobycia bramki przez Wypijewskiego, Seichter broni na róg. Ataki Legji gości coraz częściej pod bramką gospodarzy i w 22 min. udaje się Nawrotowi zdobyć pierwszą bramkę. W kilka minut później po ładnym biegu Rajdka i dośrodkowaniu do Nawrota tenże uzyskuje drugi punkt dla Legji. Cracovja jest całkowicie zdeprymowana i gra coraz słabiej, mimo to zanosi się na to, iż wynik 2:0 utrzyma się do końca pierwszej połowy. Nadspodziewanie jednak w 43 minucie z winy Zastawniaka Przeździecki uzyskuje trzecią bramkę dla Legji a w 1 minutę później Ciszewski ustala winik meczu do przerwy, zdobywając czwartą bardzo ładną bramkę.

Po zmianie stron słońce znika i gra staje się bardziej normalna. Cracovia powoli opanowuje boisko. W 12-ej min. Skwarczyński z trudem broni rzutu wolnego egzekwowanego przez Kubińskiego z linji pola karnego. Obie drużyny zyskują po kilka rzutów różnych. zmiana wyniku jednak nie następuje. Od 30-ej minuty Cracovia niepodzielnie panuej na boisku przesiadując bezustannie na polu bramkowem gości i wreszcie udaje się Czernikowi uzyskać honorowy punkt dla gospodarzy. Legja broni się jak może i wynik meczu nie ulega już zmianie. Sędziował p. Marczewski z Łodzi bardzo dobrze. Widzów przeszło 6 tysięcy.

Wisła—Polonja 3:1 (2:1).

Zasłużony sukces drużyny krakowskiej.

Warszawa, 26 kwietnia

Dzisiejszy mecz ligowy zakończył się nadspodziewanie zwycięstwem Wisły. W sferach sportowych stolicy za faworyta uchodziła Polonja, która tydzień temu potrafiła zwyciężyć silny ŁKS na jego własnem boisku. Wisła odniosła jednak zupełnie zasłużone zwycięstwo, górując znacznie nad przeciwnikiem, szczególnie w pierwszej części meczu i na początku drugiej połowy.

Obie drużyny wystąpiły do gry w normalnych składach, jedynie Wisła z Lubowieckim, miast Czulaka. Już w 2 min. zdobywa Wisła bramkę przez Lubowieckiego.

Polonja deprymuje się utratą punktu i nie może zdobyć się na celową grę, natomiast Wisła wspaniale w tym dniu dysponowana przeprowadza piękne ataki. W 17-ej minucie solowy bieg Balcera kończy się zdobyciem drugiej bramki.

Gra toczy się w dalszym ciągu z przewagą drużyny krakowskiej. Polonja broni się jednak bardzo umiejętnie i zdobywa nawet w 29 min. bramkę ze strzału Pazurka.

W drugiej połowie przeważa znów Wisła i dopiero pod koniec zawodów gra należy do Polonji, mimo to udaje się Wiśle zdobyć jeszcze jedną bramkę w 40-ej min. ze strzału Kisielińskiego. Publiczności przeszło 6 tysięcy (rekord Polonji).

Sędziował p. Gulicz.

Kruscheender—C.W.S. (Warszawa) 8:8

Interesujące spotkanie bokserskie w Pabjanicach

(Tel. od pabjanickiego korespondenta)

W niedzielę odbyło się w Pabjanicach w sali gimnastycznej międzyklubowe spotkanie bokserskie między zespołami CWS (Warszawa) i Kruscheender, zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: w. musza: Osija (KE) przegrywa walcower do Wieczorka (CWS) waga Kogucia — Mrozewski (CWS) zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Faleckiego (KE), w. kogucia: Młynarczyk (KE) po ładnej walce zwycięża na punkty Śmiecha (CWS), w piórkowa: Orlicz (CWS) zwycięża na punkty Chojnackiego (KE), w. lekka: Walendowski (CWS) przegrywa w drugiej rundzie przez k. o. do Bartosika (Zjednoczone), w. półśrednia: Kuropatwa (KE) remisuje z Karpińskim (CWS). Jedno z najładniejszych spotkań. Kuropatwa zasłużył na zwycięstwo, w. średnia: Sentowski (CWS) remisuje z Sadzakiem (KE). Poziom walki bardzo niski, w. półciężka: Hymmer (KE) zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. Wasiewicza (CWS). Przewaga przez cały czas walki Hymmera, który zapowiada się pierwszorzędnie.

W drugiej rundzie Wasiewicz został nawet wyrzucony z ringu. Mało dotąd znany Hymmer zapowiada się jako pierwszorzędny bokser. Sędziował w ringu p. Taflowicz.

Ruch-Garbarnia 1:1 (0:0)

Katowice, 26 kwietnia.

Gościna Garbarni krakowskiej na Śląsku zakończyła się zaszczytnie dla zespołu krakowskiego, który grał bardzo ładnie i zasłużył na zwycięstwo. Gra naogół równorzędna jednakże Garbarnia znacznie lepsza w polu. Bramki dla drużyny krakowskiej zdobył Smoczek, dla Ruchu — Włodarz. Widzów przeszło 4 tysiące.

Dwa biegi na przełaj

o mistrzostwo Polski.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie bieg na przełaj dla panów o mistrzostwo Polski na przestrzeni 8 klm Zwyciężył bezkonkurencyjny Kusociński w czasie 27.25 przez Czubakiem o 150 mtr. w tyle, Hartligiem (Kr. Huta) i Żakiem (Polonja).

W biegu na przełaj o mistrzostwo pań w Lublinie na przestrzeni 1300 mtr. zwyciężyła Bystrzycka (Sokół — Kozłówka) przed Grzesikówną (Stadj. Kr. Huta), Jarnuszkiewiczówną (Unja — Lublin) i Wieczorkiewiczówną (Polonja).

Holandia—Niemcy 1:1.

40 tys. widzów na zawodach.—Niezwykle interesujący przebieg zawodów

Amsterdam, 26 kwietnia

(Telegram własny)

W dniu dzisiejszym odbyło się na stadjonie olimpijskim 12-te międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Holandja — Niemcy, które po niezwykle zaciekłej grze zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

W pierwszej połowie holenderczycy grają z wiatrem, mając za sobą słońce, mimo to nie byli w stanie zdobyć bramki, dzięki doskonałej obronie drużyny niemieckiej.

W drugiej połowie mecz ma dramatyczny przebieg. Tempo zawodów jest szalone.

Przeszło 40 tysięcy widzów, w tym 5 tysięcy niemców przybyłych specjalnie do Amsterdamu na zawody dopingu je swoje drużyny niemal przez cały czas drugiej połowy tak, że z trudem dosłyszeć można gwizdka sędziego.

Pierwszy kwadrans należy do holenderczyków, potem znów przewagę ma drużyna niemiecka. Dopiero w 28 min. udaje się Holandji zdobyć pierwszą bramkę przyjętą z niezwykłym entuzjazmem przez miejscowych.

Niemcy rewanżują się huraganowemi atakami. Doskonały Hoffman raz za razem strzela, lecz bramkarz holenderski wszystko broni. Wreszcie w 33 min. drugiej połowy udaje się Hoffmanowi strzelić wspaniale w róg i uzyskać wyrównującą bramkę.

Teraz holendrzy rewanżują się atakami, dążąc do uzyskania zwycięskiej bramki. Udaje im się to nawet na 8 min. przed końcem, lecz sędzia bramki tej nie uznaje z powodu spalonego. W ostatnich minutach gra jest bardzo nerwowa lecz niezwykle ciekawa.

Ostatecznie zawody kończą się wynikiem remisowym 1:1. Był to 12-ty mecz międzypaństwowy między powyższemi państwami, z tego Holandja wygrała 5 spotkań, Niemcy 4, zaś trzy spotkania zakończyły się wynikiem remisowym.

Istny grad niespodzianek spadł wczoraj na ligowców. Wczorajsza niedziela ligowa pozostanie niewątpliwie na długo w pamięci piłkarzy polskich. O ile ostatecznie zwycięstwa Wisły nad Polonją i Legją nad Cracovją acz niespodziewane mogą nosić cechy prawdopodobieństwa, o tyle rekordowe zwycięstwo Warty nad Pogonią stanowi ogromną rewelację. Jeszcze tydzień temu była Warta outsiderem Ligi, dziś stała się już groźnym zespołem, który potrafił kilkakrotnego mistrza Polski rozgromić w stosunku 7:0. Sensacja rzeczywiście niebywała! Warta dzięki temu sukcesowi, dokonała akrobatycznego skoku przedostając się z przedostatniego na ósme miejsce w tabeli.

Godne zanotowania jest zwycięstwo Wisły nad Polonją. Dzięki temu Wisła utrwaliła się na pierwszem miejscu w tabeli, wyprzedzając swego najbliższego konkurenta o 2 punkty. Wyniki Wisły są rzeczywiście imponujące i drużyna ta ma bodaj najpotężniejsze szanse do tytułu mistrza Ligi.

Tabela rozgrywek po wczorajszych wynikach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	4	7	12:4
2) Ruch	3	5	8:2
3) Polonja	5	5	8:9
4) Garbarnja	3	4	5:2
5) Ł. K. S.	3	4	9:5
6) Legja	3	4	9:5
7) Cracovia	4	3	7:11
8) Warta	4	2	9:9
9) Czarni	3	2	6:7
10) Pogoń	2	2	5:8
11) Lechja	3	2	4:10
12) Warszawianka	3	0	4:14

Warta—Pogoń 7:0 (3:0).

Sensacyjna klęska zespołu lwowskiego.

Poznań, 26 kwietnia

Dzisiejsze spotkanie ligowe między Wartą a lwowską Pogonią zakończyło się wbrew wszelkim przewidywaniom sensacyjną porażką Pogoni. Na tak piękny sukces, który w zupełności rehabilituje drużynę poznańską za dotychczas poniesione klęski, Warta w zupełności zasłużyła. Drużyna poznańska zdobyła się wreszcie na wysiłek i grała koncertowo jak za najlepszych czasów. Pogoń natomiast kompletnie zawiodła. Zwłaszcza linja ataku drużyny lwowskiej grała beznadziejnie, zarówno w polu jak i pod bramkę przeciwnika.

Bramki dla Warty zdobyli w równych odstępach czasu: Szerfkie i Banaszkiewicz po 2 oraz Knioła 3.

Czarni—Lechja 3:1 (1:1)

Burzliwy mecz ligowy we Lwowie.

LWÓW, 26 kwietnia.

(Telefonem od własn. koresp.).

Zawody ligowe Czarni—Lechja zakończył się wynikiem 4:2 na korzyść Czarnych. Bardzo ładna gra Lechji która w pierwszej połowie ma przygniatającą przewagę, której nie potrafi jednak należycie wykorzystać. W drugiej połowie sędzia Baran dyktuje rzut karny przeciwko Lechji za nieznaczne przewinienie, co zdeprymowało Lechję, tak że drużyna ta gra coraz gorzej od tej chwili inicjatywę ujmują Czarni. Bramki zdobyli dla Lechji Rusiecki i Szusterszyc a dla Czarnych Reyman, Koch, Drzymała i Igła.

Pod koniec meczu zaszedł przykry incydent. Fanatycy jednej z drużyn rzucili się na sędziego, usiłując go pobić. Sędzia pod ochroną policji zeszedł z boiska. Publiczności około 3.000.

Sensacyjne niespodzianki w walkach o punkty.

Faworyci pokonani.—ŁKS na czele tabeli

Wczorajsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A przyniosły duże sensacyjne niespodzianki.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje rekordowe zwycięstwo zespołu robotniczego Widzew nad PTC.

Pierwsze dwa punkty po szeregu niepowodzeniach uzyskała Widzew w imponującym stylu.

Pokonać 6:0 drużynę pabjanicką na jej własnym boisku to rzeczywiście nie lada sukces.

Dzięki temu zwycięstwu Widzew wydostał się wreszcie z ostatniego miejsca w tabeli.

Nielada sukcesem poszczycić się może również benjaminek klasy A KKS, który rozgromił Burzę, zajmującą dość dobrą pozycję w rozgrywkach o punkty.

Reszta wyników była naogół przewidziana. Tabela rozgrywek po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	st. br.
1. ŁKS Ib	6	10	22:7
2. Orkan	6	10	18:9
3. ŁTSG.	6	9	15:5
4. W. K. S.	7	9	14:8
5. Hakoah	6	8	15:12
6. Burza	4	5	7:9
7. K. K. S.	6	4	9:11
8. Turyści	6	4	9:14
9. Bieg	7	3	9:19
10. Widzew	7	2	9:20
11. P. T. C.	5	2	3:16

Turyści—Hakoah 0:0.

Sobotnie spotkanie Hakoah — Turyści o mistrzostwo klasy A zgromadziło na boisku WIMY rekordową ilość publiczności. Aczkolwiek gra była bardzo interesująca i trzymała widzów w napięciu od pierwszej do końcowej chwili spotkania, to jednak tak jeden jak i drugi zespół zawiódł oczekiwania swych zwolenników. Żaden z zespołów nie potrafił bowiem zdobyć bramki, mimo iż każda ze stron miała ku temu niezliczoną ilość stuprocentowych okazji.

Głównie zawiodła linja napadu Hakoahu, która szczególnie w drugiej części meczu nie schodziła prawie z połowy boiska przeciwnika, a mimo to nie udało się biało - niebieskim ani razu zmusić goalkeppera Turystów do kapitulacji. Nawet rzutu karnego podyktowanego zresztą dość pohopnie przez sędziego nie potrafił Hakoah wykorzystać.

Mimo więc iż rezultat nie zupełnie odpowiada przebiegowi gry, gdyż biało - niebiescy zasłużyli sobie na zwycięstwo z różnicą jednej bramki, to jednakże mamy wrażenie, że tak jeden jak i drugi zespół jest zadowolony z wyniku, który przyniósł każdej drużynie po jednym punkcie.

Hakoah, mimo swej wyraźnej przewagi w drugiej części meczu mógł zawody te nawet przegrać, gdyż nieliczne sytuacje pod bramką drużyny żydowskiej były jednak bardzo groźne, i gdyby znalazł się choć jeden strzelec w napadzie Turystów mogła paść niejedna bramka dla fioletowych nawet w końcowych minutach meczu. Turyści byli jednak w linji napadu zupełnie rozbici. Stawicki zwichnął w pierwszej połowie rękę i w drugiej części meczu jedynie statystował, a Brauer na prawem skrzydle wykazał bardzo skąpe wiadomości piłkarskie. Z pozostałych trzech napastników w napadzie jedynie Szulc II-gi grał jako tako, reszta t. j. Chojnacki i Hahn kompletnie zawiedli.

Bohaterami sobotniego spotkania byli bezwzględnie obydwaj bramkarze Rapoport i Michalski. Szczególnie pierwszy zademonstrował wspaniałą klasę i niezwykłą pewność w chwytaniu nawet najgroźniejszych piłek. Michalski był również wyjątkowo dobrze dysponowany i pewny, broniąc wspaniale ładnie strzelony rzut karny. Obok tych zawodników wyróżniali się na boisku Frankus — jeden z najlepszych na boisku oraz Siwek i Balzam z Hakoahu.

Reszta tak z jednej jak i drugiej strony nie osiągnęła należytej formy, szczególnie zaś słabo wypadła gra napastników Hakoahu Segała, Morgensterna, Pressera i Erenburga, którzy zarówno w polu jak pod bramką nie potrafili zdobyć się na nic takego co potrafiłoby zaimponować widzom.

W.K.S.—Ł.K.S. I b. 1:1.

Mecz ten wzbudził duże zainteresowanie, gdyż obie drużyny pretendują poważnie do tytułu mistrza klasy A.

ŁKS wystąpił z trzema graczami ligowymi: Królem, Feja i Ałaszewskim. WKS natomiast z dawnym graczem Hakoahu Kuczyńskim, który okazał się niezwykle cennym nabytkiem, gdyż po przerwie był najlepszym graczem na boisku.

Przebieg gry wykazał przewagę W. K. S-u, który częściej atakował i niewiele brakowało by mecz wygrał.

Pierwsza połowa kończy się bezbramkowo, pomimo obopólnych wysiłków i licznych dogodnych sytuacji.

Po przerwie wojskowi uzyskują prowadzenie ze strzału Mamińskiego i dopiero na 3 minuty przed końcem udaje się Królowi wyrównać. Meczem kierował p. Dowbór.

Reszta zawodników przeciętna.

Meczem kierował p. Andrzejak, który popełnił kilka błędów, wykazując, że nie osiągnął jeszcze należytej formy.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 3:3.

Ł.T.S.G.—Bieg 3:1

Bieg grał ambitnie, jednak technicznie ustępował swemu przeciwnikowi, który odniósł zasłużone zwycięstwo.

Tyły Biegu bardzo pracowite, bramkarz dobry, natomiast pomoc trzymała się defenzywy i pozostawiała często atak własnemu losowi. To też ten ostatni, rzadko dysponując piłką, inicjował tylko od czasu do czasu wypady.

Pierwsza połowa gry należy do biało - czarnych. Czynna pomoc z Bogodzińskim na czele wysuwa często piłki atakowi. Królewiecki rozdziela, i wysuwa łącznikom jednak bramkarz Biegu chwyta szczęśliwie niebezpieczne strzały. Wreszcie z ładnego wypuszczenia Królika uzyskuje Wünsche jedyną bramkę pierwszej połowy.

Po zmianie stron ŁŁTSG znów naciera. Bramkarz Biegu ma wiele pracy. Wyróżnia się Kudelski w obronie Biegu.

W jednym z licznych ataków podwyższają wreszcie białoczarni wynik na 2:0. Teraz Bieg gra niezwykle ambitnie i uzyskuje wreszcie bramkę z rzutu karnego.

W dalszym ciągu gry ŁTSG znów atakuje i po ładnej kombinacji, po centrze lewoskrzydłowego strzela prawy łącznik — nieuchronnie w lewy róg. Wynik 3:1 pozostaje niezmieniony, chociaż Bieg ma dwukrotnie okazję do uzyskania bramki.

Sędziował dobrze p. Rettig.

Widzew—P.T.C. 6:0.

Pabjanicki korespondent „Republiki" telefonuje:

W pierwszej połowie PTC gra w dziesiątkę, i w dodatku słabo, tak że Widzew stale atakuje i nie schodzi z pola karnego pabjaniczan. Wynikiem tego są 2 bramki. Druga część gry należy również do Widzewa, który uzyskuje kolejno dalsze 4 bramki.

Sędziował p. Stępień.

Przedmecz rezerw przyniósł również wygraną Widzewa w stosunku 8:1 (3:0).

K. K. S.—Burza 6:1.

(Kaliski korespondent „Republiki" telefonuje:)

W spotkaniu z pabjanicką Burzą odnieśli kaliszanie ładny sukces, zwyciężając groźny zespół gości.

Przez cały czas meczu mieli miejscowi dużą przewagę, pomimo, że goście prowadzili początkowo 1:0.

Pierwsze minuty należą do Burzy, ktróa uzyskuje bramkę ze strzału lewego łącznika. Wkrótce jednak gospodarze rozpoczynają atak, za atakiem i „gniotą" coraz wyraźniej, uzyskując kolejno aż 6 bramek.

W K. K. S-ie wyróżnił się ładną grą Ciszewski M. najlepszy na boisku, w Burzy prawoskrzydłowy i Wildner w obronie.

Bramki dla KKS uzyskali Ciszewski I 2, Michalak 1, Ciszewski II 1, Grackowski 1, i jedna samobójcza.

Sędziował dobrze p. Andrzejak.

Bieg na przełaj

o mistrzostwo Lwowa.

Wczoraj odbyły się biegi na przełaj o mistrzostwo Lwowa dla panów i pań, na przestrzeni 5 i 1 klm. W pierwszym biegu brało udział 23 uczestników. Pierwszy przybył Jaworski (Pogoń) w czasie 18.32, drugi Buliński (Lechja), trzeci Chnacek (Pogoń). W biegu dla pań przybyła pierwsza Hala (Lechja).

„Naczelnikowi w hołdzie — kolarze m. Łodzi".

Inauguracja sezonu kolarskiego w Łodzi.

Inauguracja sezonu kolarskiego w Łodzi była wspaniała defilada tężyzny łódzkiego sportu kołowego. Inauguracja miała przebieg jak zwykle uroczysty i pozostawiła bardzo korzystne wrażenie.

Z punktu zbornego wyruszył **pochód około tysiąca kolarzy** reprezentujących wszystkie działające na terenie Łodzi kluby i sekcja kolarskie.

Kolarze ustawieni w trójki szli pieszo prowadząc obok swe stalowe rumaki. Pochód z orkiestrą i sztandarami przeszedł głównemi ulicami miasta i skierował się ku placowi Wolności. Pochód otwierał zarząd okręgowego związku kolarskiego z p. prezesem Arturem Thiele na czele.

Na placu Wolności zatrzymano się przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki, poczem pn. Thiele, Karpiński i Placek złożyli wieniec z szarfą o barwach narodowych z napisem: **„Naczelnikow w hołdzie — kolarze m. Łodzi"**, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Uroczystości tej towarzyszyły wielotysięczne tłumy publiczności.

Po tej uroczystości, kolarze pod przewodnictwem wiceprezesa p. Karpińskiego udali się gęsiego do Zgierza. Sznur zawodników rozciągnął się na przestrzeni przeszło trzech kilometrów.

W Zgierzu odprawiono na intencję kolarzy nabożeństwo, poczem kolarze wyjechali do Krzywia, gdzie odbył się start do tradycyjnego pierwszego wyścigu, dla kolarzy którzy dotąd nie zdobyli żadnej nagrody p. n. **„Pierwszy krok kolarski"**. Trasa wyścigu biegła z Krzywia aż do Strykowa i z powrotem i wynosiła 23 kilometry. Trasa była dość ciężka, gdyż stan szosy która w ciągu zimy uległa poważnemu zniszczeniu, pozostawiał wiele do życzenia.

Na starcie stanęło 70 zawodników. Bieg jednak ukończyło tylko 46 zawodników.

Zwycięstwo odniósł dopiero na finiszu Marjan Pietraszewski z klubu Resursa, który przebył trasę wyżej wymienioną w czasie 49 min. Różnice w czasach pomiędzy zwycięscą a zawodnikami którzy uplasowali się na dalszych miejscach są sekundowe.

Drugim na meczu był Klatt (Wima), 3) Gatka (Wima), 4) Szymański (ŁKS), 5) Goszkowski (Bieg), 6) Fraitag Un.), 7) Wawrzyniak (Geper), 8) Wójcik (G), 9) Stefański (niezrzeszony), 10) Zieliński (Wima).

Po skończonym wyścigu odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięscom oraz wręczono srebrne plakiety honorowe zasłużonym na polu kolarstwa p. p.: Mieczysławowi Karpińskiemu i Stefanowi Wieruckiemu, ufundowane przez kluby łódzkie. Piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Jagódz z Rudzkiego K. S., poczem inauguracja została rozwiązana.

Propagandowe zawody bokserskie

w Aleksandrowie Sokół pokonał WIMĘ 10:6.

Aleksandrów, 26 kwietnia.

W dniu wczorajszym odbyły się w Aleksandrowie propagandowe zawody bokserskie o puhar prezesa Kannenberga, zorganizowane przez powiatowy kom. Wychowania Fizycznego. Zawody które zaszczycił swą obecnością starosta Rżewski, cieszyły się wielkim zainteresowaniem i odbyły się przy przepełnionej widowni.

Walki miały następujący przebieg:

Waga musza: Piestrzyński (Sokół)—Optułowicz (Wima).

Zwycięża Piestrzyński przez poddanie się Optułowicza po I rundzie.

Waga kogucia: Kustosz (Sokół) — Klein (Wima), zwycięża Kustosz na punkty.

Waga piórkowa: Szczepaniak (Sokół) — Cegielski (Wima). Wskutek niestawienia się Szczepaniaka zwycięstwo uzyskuje Cegielski (walcowerem)

Waga lekka: Pisarski (Sokół) — Zieliński (Wima), zwycięża Zieliński na punkty.

Waga półśrednia: Klimczak (Sokół) — Kunikowski (Wima), zwycięża Klimczak przez k. o. w II rundzie.

Waga średnia: Sewerynlak (Sokół) — Baranowski (Wima). Niezwykle emocjonujące spotkanie. W I rundzie trafia Baranowski prawym sierpem celnie Sewerynaka, tak że ten jest „groggy". Jednakże mistrz Polski rewanżuje się w II starciu i zwycięża przeciwnika przez k. o.

Waga półciężka: Ulężałka (Sokół)—Jałmużny (Wima), zwycięstwo przyznano Ulężałce (walcower).

Waga ciężka: Trzonek (Sokół) — Szklarek (Wima), wygrywa Trzonek na punkty.

Poza konkursem spotkali się Wolrab (Wima) — Cegielski (Wima). Zwyciężył Cegielski na punkty.

Ogólny wynik 10:6 dla Sokoła.

Sędziował w ringu p. Sosnowski.

Punktowi: pp. Landeck, Czernik i Sierota.

Pierwsze mecze

o mistrzostwo klasy B.

Pierwsza niedziela rozgrywek o mistrzostwo klasy B zaznaczyła się ogromną niespodzianką. Faworyt rozgrywek B klasowych uległ nadspodziewanie przeciwnikowi tracąc pierwsze dwa punkty. WIMA jechała do Pabjanic po pewne zwycięstwo, jednakże ambitnie grający Sokół potrafił pokonać zespół łódzki w stosunku 3:1. Inne wyniki były naogół przewidziane. I tak Hasmonea zarobiła pierwszy punkt w grach o mistrzostwo uzyskując wynik remisowy z drużyną Zjednoczone zaś SSKM po dość ostrej walce pokonał Kadimah w stosunku 3:1. Tegoroczne rozgrywki B klasowe zapowiadają się bardzo interesująco.

Starosta Rżewski

zdobywa odznakę strzelecką.

W dniu wczorajszym odbyły się powiatowe zawody strzeleckie o odznakę strzelecką wyborowego strzelca powiatu łódzkiego.

W Zgierzu w zawodach brał również udział Starosta Rżewski, który uzyskał odznakę III klasy zdobywając 219 punktów na 300 możliwych.

Mecz piłkarski w Aleksandrowie.

Pierwszy mecz piłkarski Powiatowego Klubu Sportowego z drużyną Ł. K. S. zakończył się zwycięstwem Ł. K. S-u 3:2. Wynik dla drużyny prowincjonalnej zaszczytny.

Tragiczny wypadek

na meczu footbalowym w Łodzi

Na boisku kl. Turystów przy ulicy Wodnej w czasie meczu piłkarskiego Kadimah — SSKM kopnięty został przez jednego z graczy 23-letni Henryk Wojtan, zamieszkały przy ul. Wesołej 5, Chojny. Wojtan uległ złamaniu kości lewej nogi i wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł go do szpitala okręgowego.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID"

NARUTOWICZA 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH.

Najnowsza para kochanków filmowych, pełni temperamentu i elegancji

LILJANA HARVEJ I HENRY GARAT

w uroczej dźwiękowej operetce filmowej wytwórni „UFA" p. t.

„Z rozkazu Księżniczki"

Najweselsze przygody miłosne zakochanej księżniczki. Matrymonjalne kłopoty ministra dworu. Nadworny detektyw „Pipac" prześladowany przez niepowodzenia.

WSPANIAŁA imponująca rozmachem dawno niewidziana WYSTAWA.

Aparatura dźwiękowa Western Electric.—Początek seansów o godz. 4 pp.— Passepartout prócz urzędowych nieważne. — Do godz. 6-ej ceny miejsc: **zł. 1—, 1.50, 2—, i 250.**

— MIŁOŚĆ INCOGNITO. —

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

Casino

Wielki film cyrkowy p. t.

KARKOŁOMNE ZAKRĘTY

W roli głównej ulubienica narodów

CLARA BOW i Richard Arlen

Rewelacyjna nowość w technice kinematograficznej.

Dla uprzystępnienia treści djalogi angielskie — zastąpione **djalogami polskiemi.**

Arcyciekawa treść! Frapująca gra! Emocjonujące momenty

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe!

Początek seansów w dnie powszednie o 4.30

Dziś i dni następnych!

LUNA

Dziś i dni następnych!

Na Zachodzie bez zmian

Według słynnej powieści **E. M. REMARQUE'A.**

Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia, w całym bezmiarze realności i potęgi unieśmiertelniony na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a

Początek seansów o godzinie 3.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe. — Ceny miejsc mimo wysokiego nakładu kosztów nie podwyższone. — Passepartout i wszelkie bilety ulgowe, premjowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania. — Przedsprzedaż biletów w kasie kinoteatru codziennie od 12—2. — Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse dla uniknięcia natłoku.

DŹWIĘKOWE

GRAND KINO

Drugi tydzień rekordowego powodzenia

Początek przedstawienia o godz. 4-ej po poł. ostatniego o godz. 10.15 w., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł., ost. o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1.— zł. na porankach po 75 gr. i 1.—

RAMON NOVARRO

rozbrzmi z naszego srebrnego ekranu w największym i najnowszym filmie p. t.

SEVILLA, MIASTO MIŁOŚCI

w-g znakomitej powieści **„ZEW CIAŁA".**

Ramon Novarro, Renée Adorée, Ernest Torrence.

Nad program: Aktualności Polski m. in.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego z Madery

ULUBIENIEC ŁODZIANEK

MAURICE CHEVALIER

KELNEREM W FILMIE

„KAWIARENKA"



Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

Krosna mechaniczne

4 skrzynkowe dla tkanin jedwabnych z maszynami Jaquarda oraz 2 skrzynkowe dla towarów crepowych. Wiadomość: Piotrkowska 51, m. 7 od 3—4 po poł.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

(Dawniej Cegielniana 36)

telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 wniedziele i święta od godz. 9—1

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Dr. med.

Niewiażski

powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. **Andrzeja 5**

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekania dla pań.

Dr. G. Rydzewski

Chor. skórne i weneryczne

przyjmuje od 7-9 w w niedzielę i święta od 10—1 po poł.

ul. **Zamenhofa 6**

Starszy Felczer

M. Rubinstein

Wschodnia 57

przyjmuje od 9—10 rano i od 7—9 w.

tel. 178-12

Lekarz - dentysta

B. NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

tel. 121—23

Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Dr. med.

Łagunowski

Piotrkowska 70

(róg Traugutta)

Tel. 181-83

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Czteropokojowe mieszkanie

z wygodami w centrum miasta w przyzwoitym domu poszukiwane od zaraz Oferty do administracji „Expressu" pod „FRONT"

Pokój

słoneczny, umeblowany z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Cegielniana 55 (obok Pl. Dąbrowskiego) m. 12. I piętro tel 213-41.

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane do oddania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1—5 pp.

DWA dwuokienne, słoneczne, niekrępujące umeblowane pokoje z wygodami i telefonem. Andrzeja 33, m. 7, 11—12, 3—5 i po 8-ej.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem i wspólny dla pana od zaraz do oddania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Sienkiewicza 35. 31

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z telefonem Piotrkowska 51, m. 7. Obejrzeć można od 4 — 7-ej. 28

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz. Narutowicza 22. Zakład Fryzjerski. q

SPRZEDAM DOM murowany, 3 pokoje wolne. Żórawia 7.

UDZIELAM lekcyj elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.148.

Prenumerata „II. Republiki"

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.